

Veason, Paranoje

błądzą między twymi snami
kiedy znów idziesz spać
muszę zabić paranoje
ciągle potęgują strach
jaka teraz obrać drogę
kiedy odpowiedzi brak
potrzebuje złapać oddech
tracąc dalej cenny czas
błądzą między twymi snami
kiedy znów idziesz spać
muszę zabić paranoje
ciągle potęgują strach
jaka teraz obrać drogę
kiedy odpowiedzi brak
potrzebuje złapać oddech
tracąc dalej cenny czas

wybrakowane detale
składam z nich logiczny zamęt
jak mamy odnaleźć sens
kiedy gubię go na trasie
mówili mi nie da się
a popatrz dałem radę
zostańmy tutaj na moment
a rozpalę w tobie ogień

pyłem pokryte setki
sorry mnie to nie kręci
stres zawinąłem w bletki
najlipniej koja nrwy
kiedy kłamie bez przerwy
maski zasłonia lęki
buduje własny świat
kiedy uciekamy w dźwięki

w końcu można się ogarnąć
powtarzam to jak mantert
nie fdały rady nam szasy one
stare rany są wyblakły
kiedy otacza nas mrok
potrzebuje cie skarbie
tylko ty znasz sposób
by kość wyobraźnię

błądzą między twymi snami
kiedy znów idziesz spać
muszę zabić paranoje
ciągle potęgują strach
jaka teraz obrać drogę
kiedy odpowiedzi brak
potrzebuje złapać oddech
tracąc dalej cenny czas
błądzą między twymi snami
kiedy znów idziesz spać
muszę zabić paranoje
ciągle potęgują strach
jaka teraz obrać drogę
kiedy odpowiedzi brak
potrzebuje złapać oddech
tracąc dalej cenny czas